

Węgry tracą wiarę w Nabucco

Tomasz Dąborowski

23 kwietnia premier Węgier Viktor Orbán zasugerował, że koncern energetyczny MOL wycofa się z konsorcjum Nabucco Gas Pipeline International GmbH, które jest odpowiedzialne za realizację gazociągu transportującego kaspijski gaz do Europy Środkowej i Południowej (z Turcji, poprzez Bułgarię, Rumunię, Węgry do Austrii). Spółka MOL – w której węgierskie państwo ma niemal 25% udziałów – nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła tej informacji, wydała jednak oświadczenie, że nie przewiduje przekazania w 2012 roku dorocznej transzy środków na rzecz realizującego inwestycję konsorcjum Nabucco. Według doniesień agencji Reuters MOL decyzję tę uzasadnił wątpliwościami co do zapewnienia wystarczających ilości surowca dla gazociągu oraz rosnącymi kosztami inwestycji. Węgierska spółka jest jednym z sześciu udziałowców konsorcjum Nabucco. Do pozostałych akcjonariuszy należą: turecki BOTAS, bułgarski BEH, rumuński Transgaz, austriacki OMV oraz niemiecki RWE (każdy z udziałowców ma po 16,7% akcji).

Komentarz

- Doniesienia o możliwości wycofania się spółki MOL z konsorcjum Nabucco stanowią kolejną komplikację w realizacji projektu budowy gazociągu i wpisują się w proces znacznego spadku zaufania akcjonariuszy do szans powodzenia przedsięwzięcia. MOL jest drugim udziałowcem konsorcjum Nabucco (po niemieckim RWE), którego działania stawiają pod znakiem zapytania jego zaangażowanie w inwestycję. Przyczyną impasu projektu Nabucco jest stały problem z zagwarantowaniem źródeł dostaw surowca. W ostatnich miesiącach coraz silniejszymi konkurentami Nabucco są zarazem inne projekty infrastrukturalne, mające na celu transport kaspijskiego gazu do UE. Do tradycyjnych konkurentów Nabucco – projektów ITGI (Turcja – Grecja – Włochy) oraz TAP (Grecja – Albania – Włochy) – dołączyły w ostatnich miesiącach nowe: promowany przez koncern BP gazociąg SEEP i gazociąg TANAP, proponowany przez Turcję i Azerbejdżan. Są one zorientowane na przesył mniejszych ilości gazu i mają większe szanse na realizację niż Nabucco. Azerbejdżan zadeklarował gotowość przesyłania do UE do 10 mld m³ gazu od 2017 roku, podczas gdy gazociąg Nabucco ma mieć przepustowość 31 mld m³.
- Ewentualne wycofanie się spółki MOL z konsorcjum Nabucco nie musi oznaczać ostatecznego fiaska tego projektu, ale brak węgierskiej spółki w akcjonariacie konsorcjum w praktyce uniemożliwiłby realizację projektu w jego pierwotnym kształcie. Nie można wykluczyć, że koncern MOL zostałby zastąpiony przez inną spółkę z Węgier, ze względu na chęć utrzymania przez Budapeszt udziału w projekcie mającym wsparcie

polityczne ze strony UE i tym samym lepszą pozycję przetargową w relacjach z Rosją. Udziały należące do MOL w Nabucco mógłby przejąć węgierski państwowy koncern elektroenergetyczny MVM, który przy silnym poparciu rządu poszerza model biznesowy o sektor gazowy. Spółka MVM tworzy giełdę gazową i buduje interkonektor węgiersko-słowacki (przejęła to zadanie od MOL w 2011 roku). Koncern MVM jest jednak zaangażowany także w spółkę, która ma odpowiadać za budowę węgierskiego odcinka South Stream – projekt promowany przez Rosję i konkurencyjny wobec Nabucco, który zdaniem węgierskiego premiera jest obecnie „bardziej realny”. Sygnalizowania przez władze węgierskie większego zainteresowania South Stream niż Nabucco nie należy odczytywać jako porzucenia wysiłków na rzecz bezpieczeństwa energetycznego. Dla Węgier znacznie ważniejsza niż realizacja wielkich projektów infrastrukturalnych jest rozbudowa powiązań międzysystemowych z sąsiadami i dywersyfikacja dróg dostaw surowca.